WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ

ROK II, Nr 143 (308)
SOBOTA
28 maja 1949 roku
Wsch. sł. 4,24, zach. 20.43

Na apel Regnowa

odpowiadają chłopi z całej Polski

Z całego kraju nadchodzą dalsze zgłoszenia świadczące o tym, że chłopi wszystkich zakątków Polski nie dają się wyprzedzić wsi Regnów.

W WOJEWÓDZTWIE RZESZOWSKIM chłopi powiatu tarnobrzeskiego postanowili również uczcić Święto Ludowe konkretnymi czynami. Gmina **Zbydniów** oczyści 2 km rowów, wyrówna polne drogi w gromadzie **Zalesiany i Dzierdziówce**, wybuduje drogę we wsi **Majdan Zbydniowski** i boisko w **Kępie Zaleszańskiej.** W gromadzie **Motycze Szlacheckie** wybuduje się most na rzece i założy się przepusty. W gromadzie **Dymitrów Duży, Woli Baranowskiej, Suchorzowie i Dzikowie** będą otwarte świetlice. Gromady: **Cygany, Jadachy, Chmielów** oparkanią szkoły i uporządkują podwórza. Gmina Dęba zadeklarowała wykonać plany kontraktacji trzody chlewnej w 100 procentach oraz uruchomić basen pływacki gromady: **Maków, Mokrzyszów, Zakrzów i Sobów** — uporządkować boiska sportowe. Gminna Spółdzielnia ZSCh w **Zbydniowie** dokona otwarcia nowej filii w Dzierdziówce, zaś Rada Kobieca oczyści wszystkie ogródki przydomowe.

W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM:

W gminie **Łapanów,** powiatu bocheńskiego zroszonego krwią chłopską w czasie pierwszego Obchodu Święta Ludowego w roku 1932, chłopi zobowiązali się przeprowadzić remont szkoły miejscowej kosztem 300 tys. zł, oraz naprawić drogę z Łapanowa do Wolicy, do pomnika wzniesionego ku czci ofiar sanacyjnej masakry, w czasie Obchodu Święta Ludowego. W 48 gromadach powiatu **nowosądeckiego,** 52 grom. pow. **miechowskiego,** 42 grom. pow. **żywieckiego,** 32 grom. powiatu **dąbrowskiego** i w wielu in. postanowiono wykonać szereg różnych prac, jak budowę betonowych mostów, naprawienie dróg gminnych, pobudowanie boisk sportowych, zaoranie odłogów, podwyższenie kontraktacji trzody chlewnej.

W BIAŁOSTOCCZYŹNIE niedaleki już dzień Święta Ludowego pobudza wieś do wzmożenia wysiłku pracy dla upamiętnienia tegorocznego Święta mas chłopskich. Napływają coraz liczniejsze meldunki o wykonanych zobowiązaniach i nowych, w dalszym ciągu przyjmowanych. Ostatnio notujemy szereg czynów przedkongresowych, zadeklarowanych przez chłopów powiatu **bielsko - podlaskiego.**

W miasteczku **Brańsku** Zarząd Gminny remontuje z pośpiechem zajmowany lokal, a

(Dokończenie na str. 2)

364 tys. ton nawozów sztucznych

otrzymała w tym roku wieś

Ilość nawozów sztucznych, przewidziana dla rolników pod uprawy ogólne na tegoroczne siewy wiosenne, wynosiła 390 tys. ton czyli o 100 tys. ton więcej, niż w roku ub.

Do dnia 15 bm. gminne spółdzielnie i powiatowe związki gminnych spółdzielni dostarczyły rolnikom 364 tys. ton nawozów, co stanowi 93 proc. ogólnej ich ilości. Z pozostałych 26 tys. ton spółdzielnie część jeszcze sprzedadzą. Reszta nawozów (fosforowych) pozostanie w magazynach, ponieważ przęznaczona była na siewy jesienne.

W tegorocznej sprzedaży nawozów sztucznych brało udział ok. 2.700 gminnych spółdzielni „Samopomoc Chłopska", podczas gdy w roku ub. tylko 1.600.

Na podstawie prowizorycznych obliczeń, ponad ¾ wszystkich nawozów zakupili mało- i średniorolni chłopi. Było to możliwe przede wszystkim dzięki daleko idącym ułatwieniom dla tej grupy gospodarstw. Mało i średniorolni gospodarze przez cały czas trwania sprzedaży mieli pierwszeństwo w zaopatrywaniu się w nawozy. Ponadto mieli oni możność korzystania z kredytów, których ogólna suma wynosiła 750 mil. zł.

Najpomyślniejszy przebieg miała sprzedaż nawozów sztucznych w woj. poznańskim, pomorskim, łódzkim i śląsko-dąbrowskim.

Gratulacje KCKP Chin

dla dowództwa armii ludowej

PEKIN (PAP). KC Chińskiej Partii Komunistycznej przesłał do dowództwa wyzwoleńczej armii ludowej telegram gratulacyjny z powodu ostatnich wielkich zwycięstw.

Między Pekinem a Szanghajem wznowiono od środy po południu komunikację telegraficzną.

Wojska ludowe zajęły port Ning-Po we wschodniej części prowincji Cze-Kiang. Jest to równocześnie końcowa stacja linii kolejowej Szanghaj — Hang Czou — Ning Po, która kontrolowana jest obecnie w całości przez wojska ludowe.

Ogółem armia ludowa kontroluje już przeszło 16 tysięcy km linii kolejowych, co stanowi 83 proc. chińskiej sieci kolejowej.

Rada Najwyższa RFSRR

omawia budżet na rok 1949

MOSKWA, PAP. — W drugim dniu obrad Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej rozpoczęły się debaty nad exposé ministra finansów RFSRR Safronowa w sprawie budżetu na rok 1949.

Wszyscy deputowani w przemówieniach swych podkreślali, że wniesiony do zatwierdzenia Rady Najwyższej budżet państwowy Federacji Rosyjskiej w całej pełni odpowiada interesom mas pracujących, zapewni dalszy rozwój gospodarki narodowej i kultury republiki i przyczyni się do pomyślnego i przedterminowego wykonanie planu czwartego roku pięciolatki powojennej.

Min. rolnictwa RFSRR Maksimow oświadczył, że budżet państwowy na rok 1949 stwarza trwałą podstawę materialną dalszego rozwoju socjalistycznej gospodarki wiejskiej, Realną podstawą szybkiego tempa rozwoju gospodarki wiejskiej jest olbrzymia pomoc ze strony przemysłu, który dostarcza jej nowoczesnego sprzętu

Dane, ilustrujące wspaniały rozwój oświaty przytoczył w swoim przemówieniu minister oświaty federacji rosyjskiej — Wozniesieński.

Wzmaga się fala protestów

z powodu bezprawnego uwięzienia Eislera

LONDYN, PAP. — W dniu dzisiejszym, wznowiona zostaje przed sądem londyńskim sprawa Gerharda Eislera.

W dalszym ciągu wzmaga się fala oburzenia z powodu bezprawnego uwięzienia Eislera przez władze brytyjskie. Oburzenie to spotęgowane jest faktem, że sądy brytyjskie, przetrzymując Eislera na żądanie władz amerykańskich, nie zgadzają się wypuścić go za kaucją na wolność. Minister spraw wewnętrznych Ede i inni członkowie rządu otrzymują liczne protesty, domagające się natychmiastowego uwolnienia Eislera.

Do członków parlamentu napływają żądania, aby interweniowali na rzecz Eislera w Izbie Gmin. Komitet obrony Eislera otrzymuje co dzień dziesiątki listów z wyrazami poparcia.

Do więzienia w Brigston, gdzie przebywa Eisler, nadchodzą przeznaczone dla niego paczki żywnościowe, papierosy, książki i pisma oraz listy, wyrażające mu sympatię i zawierające słowa otuchy.

Sukcesy wojsk vietnamskich

w walce z Francuzami

PEKIN (PAP). Radio vietnamskie nadało komunikat dowództwa naczelnego vietnamskich sił zbrojnych o działaniach wojennych w północnym Vietnamie.

Komunikat stwierdza, iż w ciągu trzech ostatnich miesięcy regularne i nieregularne wojska vietnamskie wzmogły działalność bojową na wszystkich odcinkach frontu. Na wielu odcinkach inicjatywa przeszła w ich ręce. Wyzwolono rozległe tereny. Przeciwnik poniósł duże straty. W ciągu trzech miesięcy wojska vietnamskie rozgromiły 105 pozycji zajmowanych przez Francuzów, którzy stracili około 9 tysięcy żołnierzy w zabitych, rannych i jeńcach. Wojska vietnamskie wzięły obfitą zdobycz.

Stanowisko ZSRR w sprawie Niemiec

jest wyrazem polityki pokoju

Czwarte posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ, PAP. — Czwarte posiedzenie Rady Min. Spraw Zagranicznych trwało blisko 4 godziny i zakończyło się o godzinie 19.25. Przewodniczył sekretarz stanu USA Acheson.

Otwierając obrady, Acheson zapytał min. Wyszyńskiego o termin przybycia do Paryża rzeczoznawców radzieckich do spraw związanych z traktatem z Austrią. Minister Wyszyński odpowiedział, że rzeczoznawcy radzieccy przybędą do Paryża 28 lub 29 bm.

Na propozycję Achesona przystąpiono do omawiania poszczególnych zagadnień, związanych ze sprawą jedności Niemiec, a przede wszystkim spraw gospodarczych.

Minister Schuman prosił ministra Wyszyńskiego o pewne wyjaśnienia w sprawie stanowiska ZSRR.

Min. Wyszyński podkreślił, że jego propozycje są zupełnie jasne i biorą pod uwagę stan faktyczny we wschodnich i zachodnich Niemczech. Radziecki minister spraw zagranicznych przytoczył szereg uzupełniających danych, które ilustrują ciężką sytuację ekonomiczną w strefach zachodnich i przeciwstawił im fakty z dziedziny osiągnięć pokojowej odbudowy gospodarki strefy wschodniej.

Z kolei zabierali głos sekretarz stanu Acheson oraz ministrowie Schuman i Bevin, polemizując z ministrem Wyszyńskim i usiłując podważyć jego argumenty. Przedstawiciele mocarstw zachodnich ponownie wyłuszczyli swe tezy, przedstawione na poprzednich posiedzeniach.

Na zakończenie minister Wyszyński podkreślił, że zasadniczą kwestią jest ustalenie merytorycznej strony zagadnienia wspólnej kontroli 4 mocarstw w Niemczech, a dopiero później określenie jej formy. Radziecki minister spraw zagranicznych położył szczególny nacisk na zasadę jednomyślności wszystkich 4 mocarstw.

Dalszy ciąg dyskusji odłożono do następnego posiedzenia.

(W dniu jutrzejszym podamy szczegółowe sprawozdanie z przebiegu czwartego posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagarnicznych).

Przyjęcie w Paryżu

na cześć ministrów Wielkiej Czwórki

PARYZ, (PAP). — W środę wieczorem prezydent Republiki Vincent Auriol wydał bankiet w Pałacu Elizejskim, na cześć ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw. Przy wejściu do pałacu gwardia republikańska oddała ministrom honory wojskowe.

Drugi dzień obrad

IX Zjazdu KP Czechosłowacji

PRAGA, PAP. — Drugi dzień obrad IX zjazdu Komunistycznej Partii Czechosłowacji rozpoczął się pod przewodnictwem wicepremiera Fierlingera.

Na wstępie odczytano telegram z pozdrowieniami od przewodniczącego Komunistycznej Partii Chin — Mao-Tse-Tunga. Uczestnicy zjazdu przyjęli owacyjnie wiadomość o wyzwoleniu Szanghaju przez chińską armię ludową.

Po krótkich przemówieniach delegacji młodzieży oraz przedstawicieli różnych fabryk, zabrał głos sekretarz genralny KPCz, poseł Rudolf Slansky.

W godzinach południowych wygłosił przemówienie powitalne przedstawiciel komunistów bułgarskich Terpeszew. Następnie przybyła delegacja Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), w skład której wchodzą: Malenkow, Susłow i Judin. Delegację radziecką powitano długotrwałą entuzjastyczną owacją. Jako dalsi delegaci zagraniczni przemawiali: w imieniu komunistów francuskich — A. Marty oraz w imieniu komunistów chińskich — Czen-Czun-Fui. Po południu premier Zapotocky wygłosił referat o zadaniach Partii, związanych z wykonaniem planu 5-letniego, po czym rozwinęła się dyskusja.

Minister Wyszyński proponuje:

Wznowić działalność Rady Kontroli

na zasadzie układu poczdamskiego

Sprawozdanie z trzeciego dnia obrad Konferencji w Paryżu

PARYŻ, PAP. — Jak już donosiliśmy, na środowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego: sprawą jedności Niemiec.

Min. Wyszyński, który na posiedzeniu tym przewodniczył udzielił odpowiedzi na wtorkowe przemówienia ministrów Achesona, Schumana i Bevina, którzy sprecyzowali swe stanowisko wobec propozycji delegacji radzieckiej w sprawie Niemiec.

Zdaje mi się — rozpoczął swe przemówienie min. Wyszyński — że istnieją wszelkie podstawy, aby zwrócić uwagę na tę okoliczność, że panowie Acheson, Schuman i Bevin w swych wtorkowych przemówieniach powoływali się na układ poczdamski, jako na punkt wyjściowy w omawianej kwestii.

Wszyscy trzej ministrowie spraw zagranicznych' USA, Francji i W. Brytanii — uznali w swych wtorkowych przemówieniach obowiązek przestrzegania przez nich i w polityce ich rządów wobec Niemiec zasad, ustalonych w porozumieniu poczdamskim. Jednakże w przemówieniach swych pominęli oni milczeniem takie niezwykle ważne zasady układu poczdamskiego, jak zasady jedności gospodarczej i politycznej, chociaż ta właśnie sprawa znajduje się na porządku dziennym obecnej sesji Rady Min. Spraw Zagr. i tą właśnie sprawą winniśmy się zająć. Co więcej — oświadczyli oni, że realizacja jedności Niemiec okazała się niemożliwa, że Niemcy — jak powiedział wczoraj p. Acheson — „zupełnie automatycznie rozpadły się na oddzielne komórki". Jak oświadczył we wtorek p. Acheson — po tym rozkładzie nastąpił równie automatycznie proces odbudowy — początkowo stworzono Bizonię, potem Trizonię i jak wyjaśnił p. Acheson — wszystko to zaszło w rezultacie „niemożliwości stworzenia jednolitych Niemiec".

Delegacja radziecka nie może się zgodzić z takim wyjaśnieniem. Jeśli w rzeczy samej niemożliwe są jednolite Niemcy, jeśli niemożliwa jest jedność Niemiec, ta jedność, która jest przedmiotem debat Rady Ministrów, to nasuwa się pytanie co ma się stać z zasadami układu poczdamskiego, na który powoływali się we wtorek p. Acheson i pozostali min. państw zachodnich, jako obowiązujący drogowskaz w ich polityce wobec Niemiec. Jest tutaj oczywista sprzeczność, którą usunąć można, kierując się jedynie zasadami układu poczdamskiego.

Nie ma również racji p. Schuman, który podział Niemiec tłumaczył już nie teorią „automatycznego rozpadu Niemiec na komórki", lecz — jak powiedział — faktem, że „pewnym państwom nie udało się uniknąć pokusy".

Wszystkie te rozważania konieczne były oczywiście w tym celu, aby uzasadnić opozycję przeciwko wznowieniu działalności Sojuszniczej Rady Kontroli Niemiec. P. Schuman powiedział, że reaktywowanie Sojuszniczej Rady Kontroli w Niemczech nie jest rozwiązaniem problemu, a pan Acheson przywrócenie kontroli czterech mocarstw nazwał krokiem wstecz.

Delegacja radziecka — mówił dalej min. Wyszyński— w żadnym wypadku nie może uznać za przekonywujące tych argumentów, które wysunięto tutaj przeciwko naszym propozycjom wznowienia działalności Rady Kontroli na bazie czterostronnej.

Proponujemy wznowić działalność Rady Kontroli na poprzedniej zasadzie t. j. na zasadzie układu poczdamskiego, t. j. układu, którego wagę potwierdzili we wtorek wszyscy trzej ministrowie — USA, W. Brytanii i Francji.

Przechodząc do omówienia innych zagadnień, min. Wyszyński oświadczył: „Mówiono tutaj we wtorek, że utworzenie Bizonii i Trizonii było krokiem naprzód w dziele zapewnienia jedność Niemiec. Jeśli jednak rzeczywiście dąży się do stworzenia centralnego rządu, niemieckiego — o czym mówił p. Bevin — to nie można zapominać, że utworzenie bizonalnego czy trizonalnego systemu władzy jest mało odpowiednim sposobem dla ułatwienia utworzenia rządu ogólno - niemieckiego.

Sprawa jedności gospodarczej i politycznej Niemiec oraz warunków jej realizacji jest zagadnieniem niezwykle ważnym. Według naszego zdania, propozycje zgłoszone przez delegację radziecką stanowią realny i istotny krok naprzód na drodze do zapewnienia jedności Niemiec. Dlatego też delegacja radziecka podtrzymuje propozycje, które zgłosiła na wtorkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych.

PRZEMÓWIENIE ACHESONA

Z kolei zabrał głos min. Acheson, który stwierdził na wstępie, że jego zdaniem na posiedzeniu wtorkowym ministrowie doszli do porozumienia w sprawie konieczności zapewnienia jedności Niemiec. „Nie zgadzamy się jedynie co do metody — powiedział Acheson — z której pomocą może być ta jedność urzeczywistniona".

Niemniej jednak Acheson powtarzał poprzednie swe zarzuty przeciwko propozycjom radzieckim zmierzającym do przywrócenia jedności Niemiec, utrzymując, jakoby oznaczyły one „krok wstecz".

Nawiązując do rezolucji radzieckiej w sprawie wznowienia działalności Rady Kontroli, Acheson oświadczył: — „Nie twierdzimy, że nie trzeba w ogóle reaktywować Rady Kontroli. Wydaje mi się jednak, że sprawa kontroli winna być rozpatrywana dopiero po rozstrzygnięciu problemu jedności Niemiec, a nie przed tym".

Sekretarz Stanu USA zaproponował następnie, aby w pierwszej kolejności rozpatrzyć problemy ekonomiczne, które w jego interpretacji sprowadzają się do zagadnienia przyłączenia wschodniej strefy Niemiec do Trizonii.

PRZEMÓWIENIE SCHUMANA

Podobnie, jak i we wtorek, przemówienie min. Schumana było w zasadzie kopią przemówienia Achesona.

Powołując się na układ poczdamski — min. Schuman usiłował usprawiedliwić separatystyczne poczynania mocarstw zachodnich, które doprowadziły do rozbicia Niemiec. „Jesteśmy przekonani — powiedział on — że wszystko czego dokonaliśmy w ciągu szeregu miesięcy oparte było na układzie poczdamskim".

W ślad za Achesonem — Schuman utrzymywał — wbrew oczywistym faktom — jakoby w Niemczech zachodnich osiągnięto istotny postęp tak w dziedzinie gospodarczej, jak i politycznej i że cały istniejący tam system oparty jest na zasadach demokratycznych". Podobnie, jak Acheson, Schuman ponownie wypowiedział się przeciwko przywróceniu kontroli czterech mocarstw w Niemczech

RZEMÓWIENIE BEVINA

W odróżnieniu od Achesona i Schumana, min. Bevin oświadczył, że istnieje możliwość przywrócenia kontroli czterech mocarstw w Niemczech pod warunkiem zmiany i ograniczenia jej funkcji. Bevin zaproponował przy tym, aby za wzór wziąć separatystyczne porozumienie trzech mocarstw zachodnich w Waszyngtonie.

Przechodząc do zagadnień gospodarczej i politycznej jedności Niemiec, Bevin proponował, aby pozostawić ich rozstrzygnięcie „samym Niemcom".

Jak wiadomo, przywódca Chin Ludowych Mao-Tse-Fung jest poetą



NAJPIĘKNIEJSZY POEMAT

W wyzwolonym Szanghaju

życie powraca do normalnego trybu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że według niepotwierdzonych na razie informacji — chińskie wojska ludowe zajęły Wu-Sung na północ od Szanghaju, odcinając ostatnią drogę ucieczki dla 150 tysięcy wojsk kuomintangowskich, które brały udział w bitwie o Szanghaj.

LONDYN (PAP). Według relacji korespondenta agencji Reutera, w wyzwolonym Szanghaju panowała w środę wieczorem świąteczna atmosfera. Władze ludowe zniosły godzinę policyjną i inne ograniczenia, wprowadzone przez władze Kuomintangu. Młodzież akademicka urządziła triumfalne pochody na cześć zwycięstwa.

Jak informuje korespondent tejże agencji w Hongkongu, tamtejsi obserwatorzy brytyjscy stwierdzają, że „gładkie" zajęcie tak olbrzymiego miasta jak Szanghaj wzmogło niezmiernie prestiż armii ludowej.

NOWY JORK (PAP). Na powitanie sił ludowych„ wkraczających do Szanghaju wywieszono na ratuszu olbrzymi napis: „Witamy armię wyzwolenia".

Po wyzwoleniu Szanghaju przez armię ludową, Koumintangowi pozostają jeszcze tylko 2 armie, stanowiące poważniejszą siłę wojskową. Pierwszą z nich jest armia gen. Pai-Czung-Tsi, cofająca się obecnie wzdłuż linii kolejowej Hankou — Katon, drugą — armia gen. Hu-Tsung-Nan, która wycofała się ostatnio z Sian — stolicy prowincji Szen-Si. Według źródeł kuomintangowskich — gen. Hu-Tsun-Nan zajął „bardziej obronne" pozycje, prawdopodobnie głębiej w Chinach zachodnich. Oddzielona dystansem przeszło tysiąca mil od kontrolowanych jeszcze przez Koumintang Chin południowych — armia ta nie będzie jednak mogła — według relacji amerykańskich — odegrać żadnej praktycznej roli w ostatniej fazie wojny domowej.

LONDYN (PAP). W depeszy z Kantonu agencja Reutera cytuje przepowiednie tamtejszych „kół poinformowanych", że Kuomintang ewakuuje swą nową tymczasową stolicę Kanton, gdy tylko rozpocznie się nowa wielka bitwa z armią ludową. Gabinet kuomintangowski ma zawędrować wówczas do Czung Kingu w odległej prowincji zachodniej Seczuan, parlament zaś — na wyspę Formoza.

W okolicach Szanghaju odbywa się likwidowanie pozostałych oddziałów kuomintangowskich, które raz po raz kapitulują, wywieszając białe flagi. Tysiące żołnierzy kuomintangowskich zdejmuje pośpiesznie mundury i znika w tłumie uchodźców.

Na apel Regnowa

odpowiadają chłopi z całej Polski

(Dokończenie ze str. 1)

koło grodzkie SL założyło w rynku zieleniec.

Chłopi ze wsi Ryboły chcą do 1 czerwca uruchomić u siebie agencję pocztową i w tym celu postanowili wyremontować jeden z opuszczonych budynków we wsi. Przystąpili także do naprawy mocno nadwerężonego mostku, niebezpiecznego dla przejazdów.

Na odcinku, łączącym Brańsk z Popławami gminniacy naprawiają drogę. Mieszkańcy wsi Oleksin przystąpili za ich przykładem do naprawy dalszego odcinka. Prace są prowadzone pod nadzorem techników.

Młodzież chłopska ze wsi Żery w gm. Grodzisk buduje u siebie duże boisko sportowe, chłopi ze wsi Czarna w tejże gminie oczyszczają i wyrównują plac pod budowę domu ludowego.

*
**

Z woj. bydgoskiego donoszą: W pow. Chełmno — **gm. Unisław** zobowiązała się oczyścić rów dopływowy na przestrzeni 1.500 m, wyreperować 4 mostki, założyć Koło Tow. Przyj. Pol.-Radzieckiej.

Dąbrowa Chełmińska — zlikwidować ugory 20 ha, wyreperować drogę w gromadzie Gzin, powiększyć ilość członków ZSCh o 50, założyć Koło Gospodyń w Czarzu i Dąbrowie Chełm., uporządkować świetlice, założyć Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Lisewo — zlikwidować wszystkie 30 ha odłogów, uruchomić świetlicę, powiększyć ilość członków Koła Przyjaźni Polsko-Radzieckiej do 100.

Papowo Biskupie — założyć Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w liczbie 50 człon., zlikwidować 10 ha odłogów, założyć Koło Gospodyń ZSCh w Dubielnie i Papowie Biskup.

Błędowo — założy dwa Koła Gospodyń Wiejskich ZSCh w Wiewiórkach i Płachawach, zlikwidować 20 ha ugorów, odświeżyć świetlicę i powiększyć boisko sportowe, założyć Koło Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Uroczyste obchody »Dnia Matki«

W czwartek, 26 bm., w całym kraju obchodzono uroczyście „Dzień Matki".

Organizacje terenowe Ligi Kobiet przy współudziale samorządu i organizacji młodzieżowych zorganizowały we wszystkich miastach, osiedlach oraz w wielu wsiach uroczyste akademie i imprezy.

W czasie akademii przedstawiciele władz udekorowali Krzyżami Zasługi matki licznego potomstwa oraz małżeństwa za wieloletnie wzorowe pożycie.

Część artystyczną, zebranym na akademiach matkom, przygotowały dzieci, które wystąpiły z deklamacjami, tańcami i śpiewem.

Wizyta uczonego radzieckiego w Krakowie

W Krakowie bawił wybitny uczony radziecki, najbliższy współpracownik Łysenki, prof. Uniwersytetu Leningradzkiego, I. E. Głuszczenko.

W czasie swego pobytu prof. Głuszczenko zwiedził wydział rolniczo-leśny Uniwersytetu Jagiellońskiego, - zakład doświadczalny Instytutu Zootechnicznego w Balicach oraz stację rolniczo - doświadczalną w Chełmie pod Krakowem i Stację Hodowli Roślin P. G.R. w Gródkowicach.

Uczonego radzieckiego przyjmował w swym zakładzie rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Teodor Marchlewski oraz grono biologów krakowskich. W czasie kilkugodzinnej rozmowy nastąpiła wymiana poglądów między wybitnym uczonym radzieckim, a uczonymi polskimi na temat zdobyczy nauk biologicznych.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Delegat radziecki Malik wezwał ponownie Komisję atomową ONZ do opracowania projektów konwencji w sprawie zakazu broni atomowej i ustalenia zasad kontroli nad energią atomową.

Dr Ralph Bunche, mediator z ramienia ONZ w Palestynie, nie przyjął propozycji prezydenta Trumana w sprawie mianowania go jednym z zastępców sekretarza stanu USA. Oświadczył on, że pragnie kontynuować swą pracę w Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W związku z przewidywanymi naradami Europejskiego Komitetu marshallowskiego, premier belgijski Spaak przybył do Londynu. W naradach tych wezmą również udział ambasador planu Marshalla — Harriman i brytyjski minister skarbu Cripps.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało prośbę państw Beneluxu (Belgii, Holandii i Luksemburgu) o informowanie ich o pracach Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Urzędnik francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych będzie składał w tej sprawie codziennie sprawozdanie przedstawicielom dyplomatycznym tych państw w Paryżu.

O właściwą działalność PZGS

(el) Spółdzielczość samopomocowa to jeden z najważniejszych czynników dobrobytu ludności wiejskiej, — potężna dźwignia odrodzenia i postępu wsi. Główne zadanie spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej to obrona mało- i średniorolnego chłopa przed wyzyskiem i oszustwem wszelkiego pochodzenia kombinatorów. Do statutowych zadań spółdzielni samopomocowych należy współdziałanie w przebudowie wsi, — przebudowie społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Wszystkie te cele spółdzielczość samopomocowa może osiągnąć drogą ścisłej współpracy z czynnikami państwowymi, występującymi w interesie i obronie drobnego rolnictwa.

Powiatowy związek gminnych spółdzielni, w skrócie PZGS, jest z samego założenia opiekunem, doradcą i kontrolerem spółdzielni gminnych. Jest organizacyjną ich nadbudową, powołaną do tego, by służyć im wszelką pomocą i sprawować kontrolę ich działalności. Ażeby PZGS należycie spełniał to ważne zadanie i odpowiedzialne, musi prowadzić działalność planową, zgodną z wszelkimi instrukcjami instytucji nadrzędnej, jaką jest Centrala Rolnicza Spółdzielni. Tylko w ten sposób PZGS, a równie i spółdzielnie gminne, mogą uniknąć wielu poważnych błędów, które przybierają nieraz charakter przestępstwa, piętnowanego jako nadużycie i szkodnictwo gospodarcze.

Zanim więc do PZGS zjedzie komisja kontrolna z Centrali Rolniczej, zanim działalnością PZGS i spółdzielni gminnych zainteresuje się komisja specjalna, w interesie zarządu, rady nadzorczej spółdzielni, komitetu członkowskiego i wreszcie kierownictwa poszczególnych zakładów (sklepów, ośrodków) spółdzielni leży zrewidowanie działalności tak PZGS, jak i poszczególnych spółdzielni gminnych.

Celem ułatwienia PZGS-om i spółdzielniom gminnym tej pożytecznej samokrytyki, stawiamy tutaj szereg pytań. PZGS, — rady nadzorcze, zarządy, komisje rewizyjne, komitety członkowskie, nawet poszczególni członkowie spółdzielni i kierownicy zakładów (sklepów, ośrodków) spółdzielczych, **odpowiadając sobie na te pytania, mają możność sprawdzić z łatwością,** czy mogą spać spokojnie i mieć zadowolenie wewnętrzne z dobrze spełnionego obowiązku obywatelskiego.

Pytania, jaki tutaj rzucamy, **powinny być przedmiotem dyskusji na walnych zgromadzeniach** w związku z wyborami nowych władz do spółdzielni samopomocowych na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Dyskusja prowadzona po tej linii ujawni wszystkie niedociągnięcia w działalności dotychczasowych władz spółdzielni i wskaże drogę postępowania nowym władzom. Rzecz jasna, że te pytania mają charakter ogólny, bo w danym terenie mogą istnieć specyficzne warunki i sytuacje, które również znajdą niewątpliwie wyraz przy omawianiu działalności spółdzielni.

A zatym:

Czy jest opracowany i przestrzegany regulamin dla zarządu, zatwierdzony przez radę nadzorczą spółdzielni i czy jest dokonany podział funkcji wśród członków zarządu?

Jak się układa współpraca PZGS z partiami politycznymi i czynnikami społecznymi?

Czy istnieje dostateczna opieka PZGS nad spółdzielniami gminnymi?

Czy są zebrane i aktualizowane materiały statystyczne z terenu?

Czy plany gospodarcze są aktualne i rzeczowe (nie za ciasne i nie zbyt rozległe) i czy są podawane w terminie do wiadomości wyższych ogniw organizacyjnych?

Czy realizacja planów jest kontrolowana?

Czy sprawozdawczość bieżąca jest wykonywana?

Czy podatki, składki i świadczenia są regulowane we właściwych terminach?

Czy kredyty są rozprowadzane zgodnie z przeznaczeniem?

Czy komitety członkowskie są wszędzie powołane do życia i czy należycie przejawiają swoją działalność?

Jakie wyniki dała akcja werbunkowa członków? Czy partie polityczne, Związek Samopomocy Chłopskiej i czynniki społeczne są zaangażowane do tej pracy i co robią w tym kierunku rady nadzorcze, zarządy i komitety członkowskie spółdzielni gminnych?

Co zrobiono w zakresie propagandy (kolportaż broszur fachowych) i kulturalno - oświatowym (kolportaż prasy)?

Czy prowadzi się rejestr członków spółdzielni gminnych i ściąga zadeklarowane udziały?

Czy już wszystkie spółdzielnie gminne prowadzą skup zboża samodzielnie, czy posiadają koncesję „B“ i są członkami giełdy?

Czy magazynowanie zboża jest prawidłowe?

Czy jakość zboża odpowiada standartom i czy były jakieś reklamacje w tym względzie?

Czy ceny nie są przekraczane?

Czy powierzchnia składnic zboża jest dostatecznie duża i czy magazyny mają odpowiednie urządzenia techniczne jak wialnie itp.?

Czy i kiedy była dokonana dezynfekcja magazynu?

Jak przebiega akcja zsypu zboża na podatek gruntowy i czy są przestrzegane przepisy według wymogów pełnomocnika do spraw podatku gruntowego?

Jak przedstawia się akcja zwrotu zbóż, wydanych na akcję siewną w latach ubiegłych?

Czy prowadzi się kontrolę materiału siewnego, pochodzącego ze zwrotu na skrypty dłużne i jakie są wyniki?

Czy zboża kwalifikowane do siewu zamówiono w dostatecznej ilości i czy zapotrzebowanie zostało pokryte?

Czy wykup zbóż kwalifikowanych z terenu nie napotyka na trudności i co zrobiono w kierunku ich pokonania?

Czy gminne spółdzielnie rozprowadzają materiał siewny po cenach obowiązujących?

Czy plany rozdziału areału na kontrakty poszczególnych upraw zostały podzielone na gminy i gromady przy udziale czynników społecznych i administracyjnych?

Czy zaliczki na nawozy sztuczne i inne materiały zostały rozprowadzone w całości i w terminie i czy były wystarczające?

Czy zorganizowano skup odpadków (wełny, włókna, skórek)?

Czy magazynierzy w gminnych spółdzielniach są w tym zakresie przeszkoleni? Czy wzorce podane? Czy akcja jest rozreklamowana?

Czy zawsze na składach spółdzielni gminnych jest dostateczna ilość otrąb specjalnych „H“?

Czy są zorganizowane punkty zlewni mleka i zbiornic jaj?

Czy są opracowane plany inwestycyjne na remonty magazynów w spółdzielniach gminnych?

Czy wszystkie magazyny i punkty zsypu są ubezpieczone od ognia, kradzieży i rabunku?

Czy ośrodki maszynowe funkcjonują należycie?

Czy istnieją w gminnych spółdzielniach kolumny do opryskiwania sadów?

Takie są pytania, mające charakter ogólny i odnoszące się w szczególności do **władz spółdzielni.** Ale są jeszcze pytania, nad którymi powinno zastanowić się zwłaszcza **kierownictwo placówki spółdzielczej** (sklepu, ośrodka), a mianowicie:

Czy jest opracowany i zatwierdzony przez radę nadzorczą schemat organizacyjny PZGS, zgodnie z wytycznymi Centrali Rolniczej Spółdzielni?

Czy opracowano organizację biura, aparatu skupu i zaopatrzenia?

Czy w poszczególnych działach są wyodrębnione referaty i czy referenci mają ściśle określone kompetencji i obowiązki?

Czy preliminarz budżetowy jest opracowany w terminie?

Czy księgowanie rozpoczęto według nowego planu kont?

Czy bilans za rok 1948 jest wykonany?

Czy obieg dokumentów między poszczególnymi działami jest zorganizowany należycie?

Czy raporty są sporządzane na właściwych drukach?

Czy prowadzi się ewidencję druków ścisłego zarachowania i czy wydaje się je za pokwitowaniem?

Czy instruktor organizacyjny nie prowadzi akcji siewnej lub akcji „H“, zamiast spełniać swoje właściwe zadania?

Czy są zaprowadzone książki ewidencji kontroli w gminnych spółdzielniach i PZGS?

Czy są podjęte kroki w celu nawiązania współpracy gminnych spółdzielni i PZGS ze spółdzielniami osadniczo - parcelacyjnymi i produkcyjnymi?

Czy istnieje referat skupu produktów zwierzęcych (skup i kontraktowanie żywca, zlewnie mleka, zbiornice jaj)?

Czy PZGS prowadzi jeszcze własne punkty skupu w terenie?

Czy miesięczny kontrakt — plan jest wykonywany?

Czy raporty magazynowe są sporządzone na kartkach zszytych?

Czy kartoteka biurowa i raporty są uzgadniane z kartotekami magazynowymi?

Czy PZGS współdziała w akcji siewnej ze Związkiem Sam. Chłopskiej?

Czy prowadzi się ewidencję umów plantacyjnych?

Czy PZGS i spółdzielnie gminne mają koncesję na skup odpadków?

Czy personel skupu jest dostatecznie wyszkolony i wystarczający?

Czy rachunkowość i rozliczenia skupu żywca są prawidłowo prowadzone, według wytycznych Centrali Mięsnej Spółdzielni?

Czy sprawozdania do Centrali Mięsnej są wysyłane w terminie?

Czy współpraca z Centralą Ogrodniczą Spółdzielni jest już nawiązana i czy rozprowadzono już środki ochrony roślin (i broszury)?

Czy prowadzi się plan działu zaopatrzenia?

Czy magazyny działu są posegregowane według asortymentu?

Czy towary są rozprowadzane planowo na gminne spółdzielnie?

Nie należy sądzić, że wszystkie przytoczone tutaj pytania wyczerpują całokształt zagadnień w związku z działalnością PZGS i spółdzielni gminnych oraz funkcjonowaniem aparatu biurowego i placówek spółdzielczych.

Pytania te są jakby tablicami orientacyjnymi, którymi PZGS i poszczególne spółdzielnie gminne powinny kierować się w swojej pracy i traktować je — jak powiedzieliśmy na początku — jako najbardziej istotny materiał do dyskusji na walnych zgromadzeniach, przed jakimi gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej stoją.

Szkolą się
wiejscy przodownicy wychowania fizycznego

(A) Powiatowy Zarząd ZSCh w Radomsku wysłał na miesięczny kurs przodowników wychowania fizycznego do Złocińca (woj. szczecińskie) czterech kandydatów, pochodzących z powiatu radomszczańskiego.

Na kurs ten wyjechali: Maria Kopka, Zdzisław Kantorek, Roman Pietras i Stanisław Żelazny.

Cenne nagrody
dla kół ZSCh

Wojewódzki Zarząd ZSCh w Lublinie premiował wyróżniające się w działalności organizacyjnej koła gromadzkie ZSCh w Mokrym, Lipsku, Howcu i Deszkowicach. Każde z tych kół otrzymało 100-tomową bibliotekę, zawierającą fachowe wydawnictwa rolnicze oraz utwory beletrystyczne.

POLSKO-BUŁGARSKA
współpraca kulturalna

Polacy i Bułgarzy są sobie dalecy, jeśli chodzi o położenie geograficzne. A jednak w toku dziejów wiele śladów prowadzi z Polski do Bułgarii i odwrotnie. Od wieków w pieśni i legendzie w obu naszych krajach żyje postać **bohaterskiego króla Władysława,** który za wolność Słowian południowych poległ na piaskach Warny w walce orężnej z Turkami. Niejednokrotnie Bułgarzy, uciskani przez Portę Otomańską, zwracali się do Polaków o pomoc. Na ziemi bułgarskiej przez pewien czas przebywał **Mickiewicz.** On to pierwszy w naszej literaturze pisał o Bułgarii i o Bułgarach tak, że już na zawsze obudził w naszym społeczeństwie zainteresowanie dla narodu bułgarskiego i jego twórczości. Pogłębił to zainteresowanie niestrudzony pisarz, bojownik przyjaźni słowiańskiej, **Tomasz Jeż,** autor kilku powieści z życia i historii Bułgarii.

W Bułgarii znajomość literatury polskiej od dawna jest duża i bardzo powszechna. Nazwiska naszych wybitnych pisarzy nie są obce szerokim warstwom społeczeństwa bułgarskiego, a liczne dobre tłumaczenia celniejszych utworów naszego piśmiennictwa przyczyniają się do popularyzacji imienia Polski w kraju nad Maricą, oraz stanowią urodzajną glebę przyjaźni polsko - bułgarskiej. Nie mogła ona rozwinąć się we właściwy sposób i we właściwych formach przed ostatnią wojną. Dopiero uzyskanie przez nasze narody pełnej wolności socjalnej i ugruntowanie jej na fundamentach demokracji ludowej stworzyło te warunki, które w pełni pozwalają na realizację idei przyjaźni polsko - bułgarskiej. Podpisany w roku ubiegłym dnia 29 maja **traktat o przyjaźni i wzajemnej pomocy między Rzeczpospolitą Polską i Ludową Republiką Bułgarią oraz Konwencja o wymianie kulturalnej polsko - bułgarskiej** stały się trwałym pomostem łączącym nasze narody pomimo odległości geograficznej. W wyniku zawartych umów powstała komisja mieszana dla współpracy kulturalnej polsko-bułgarskiej, która opracowuje plany łączności i wymiany elementów kultury i sztuki między Polską i Bułgarią.

Obowiązek upowszechniania wiadomości o Bułgarii w naszym społeczeństwie wzięło na siebie **Towarzystwo Przyjaźni Polsko - Bułgarskiej,** powołane przez przyjaciół Bułgarii i Komitet Słowiański w maju 1946 r. Towarzystwo rozwinęło wszechstronną działalność, zmierzającą do utrzymania łączności z instytucjami ogniskującymi życie kulturalne narodu bułgarskiego oraz do rozszerzenia wymiany dorobku kulturalnego i artystycznego między Polską i Bułgarią, jak również do wymiany pracowników pióra, sztuki, przedstawicieli świata pracy i młodzieży. Działalność Towarzystwa spotkała się z pełnym zrozumieniem społeczeństwa polskiego, czego dowodem jest m. in. jego rozwój organizacyjny. W chwili obecnej działają wojewódzkie organa Towarzystwa w **Krakowie, Katowicach, Wrocławiu, Łodzi, Białymstoku i Lublinie,** a wkrótce powstaną oddziały wojewódzkie w **Kielcach, Poznaniu, Bydgoszczy i Olsztynie.** Zarządy Wojewódzkie w porozumieniu z Zarządem Głównym opiekują się coraz liczniej odwiedzającymi nasz kraj wycieczkami z Bułgarii, przedstawicielami kultury, nauki i sztuki bratniego narodu. Ze swej strony Towarzystwo kieruje również młodzież polską do Bułgarii. Pierwszą wielką imprezą zorganizowaną przez Towarzystwo był **wyjazd 300 polskich dzieci latem 1946 roku do Bułgarii.**

Mała znajomość ludowej Bułgarii w naszym społeczeństwie wymaga od Towarzystwa usilnej pracy nad upowszechnianiem wiadomości o tym kraju W tym celu organizuje się często odczyty, akademie okolicznościowe, a w grudniu um. roku. Towarzystwo wydało pracę zbiorową p. t. **„Bułgaria Ludowa i przyjaźń polsko - bułgarska“.**

Prace informacyjne i wydawnicze nie ograniczają się tylko do zagadnień kulturalnych. Bułgaria jest krajem wysoko rozwiniętych form spółdzielczości. Towarzystwo posiada w swoim gronie wielu wybitnych polskich spółdzielców, którzy pilnie studiują bułgarską spółdzielczość. Owocem jednej z wycieczek polskich spółdzielców do Bułgarii i członków Towarzystwa była broszura p. t. **„W kraju młodych spólnot rolnych“,** wydana w roku ubiegłym przez Centralny Związek Spółdzielczy

Kursy językowe, biblioteki, czytelnie czasopism bułgarskich itp. stanowią jeszcze jeden fragment działalności Towarzystwa. W chwili obecnej organizuje ono w ramach **Roku Botewowskiego w stuleciu urodzin Christo Botewa, wielkiego bułgarskiego poety i rewolucjonisty,** uroczystości w całym kraju. Zorganizowano akademie ku czci Christo Botewa w **Białymstoku, Krakowie, Katowicach, Lublinie** a dnia 28 bm. odbędzie się akademia centralna w **Państw. Teatrze Polskim w Warszawie.** Rok Botewowski w Polsce zakończy akademia w dniu 2 czerwca, w rocznicę śmierci poety we Wrocławiu.

Na terenie Bułgarii podobną działalność rozwija Komitet Bułgarsko-Polski, który w br. zorganizował m. in. szereg uroczystości dla uczczenia pamięci Adama Mickiewicza.

Kontakty między pisarzami, artystami, uczonymi i ludźmi rozmaitych zawodów stają się coraz żywsze, co prowadzi do istotnego zbliżenia i gruntuje przyjaźń polsko - bułgarską na mocnych fundamentach serca i rozumu.

L. Rubach

WSPOMNIENIE O BUDOWIE DOMU

Chłopska zawziętość studentów

Dochodziliśmy do Kobiałki. W ciemności opadły nas psy z radosnym zgiełkiem. Wojda poprosił nas, byśmy wstąpili do niego. Przeszliśmy obok budowanego domu do obory, w której mieszkał Wojda. Małe i słabe światełko lampki naftowej rozjaśniało mrok. Obok zbudowanej z cegieł kuchenki stała Wojdowa, za nią w półmroku siedziały na pryczach Marysia i Genia. Tuż obok leżała spokojnie krowa.

Rozmowa po chwili przekształciła się w naradę nad planem jutrzejszej roboty. Cegłę pożyczymy od szwagra Wojdy, pieniądze na opłacenie przewozu są. A łaty? Jeden z kobiałkowskich gospodarzy ma na sprzedanie drągowinę, kupimy ją, przepiłujemy i łaty będą możliwie tanio.

Potem Wojda zaczął opowiadać: „...Wychodziłem wtedy przed dom... nad Warszawą stała chmura dymu... płomieni... front nadciągał.. Niemcy latali jak wściekli, wyrzucali z gospodarstw... ewakuacja... na moje gospodarstwo padły bomby...".

Budowaliśmy dom Wojdy od drugiej połowy sierpnia 1948 r. na Międzynarodowym Ochotniczym Obozie Pracy zorganizowanym w Kobiałce pod Warszawą przez Misję Kwakrów.

Misja ta choć cicho i skromnie, ale pięknie zapisała się w dziejach niszczonej wojnami wsi polskiej. Obecnie po drugiej wojnie światowej własnym zespołem transportowym w kontakcie z Ministerstwem Odbudowy pomaga najbardziej zniszczonym okolicom w odbudowie. Pomoc tę znają najlepiej gospodarze z Kozienickiego, Pułtuskiego, a obecnie poznają w Rzeszowskiem. W okresie wakacyjnym Kwakrzy organizują Międzynarodowe Obozy Pracy — obóz tego rodzaju odbył się właśnie w Kobiałce.

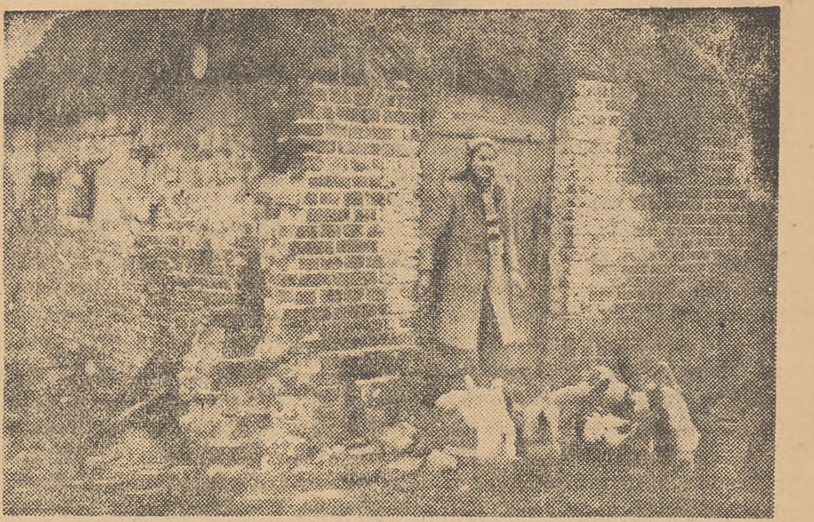
Powiększaliśmy tam barak szkolny o jedną izbę, a pod koniec trwania obozu rozpoczęliśmy budowę domu Wojdy. Fundamenty kładł obok Węgra Czech, Anglik, Finka, Amerykanin, Dunka, Szwed, Angielka i grupa Polek i Polaków.

Po zakończonym obozie, gdy majster przezornie wycofał się z roboty bojąc się niewypłacalności Wojdy, budowę tego domu postanowiliśmy prowadzić sami. Po całotygodniowych zajęciach w zakładach uniwersyteckich, prosektoriach i biurach szliśmy do Kobiałki, by w każdą sobotę i niedzielę pracować. Stworzyliśmy gromadę zżytą ogromnie ze sobą. W grupie naszej nie zabrakło studentek i studentów, którzy pochodzili ze wsi, wnieśli oni chłopską robotność i chłopską zawziętość w pracy.

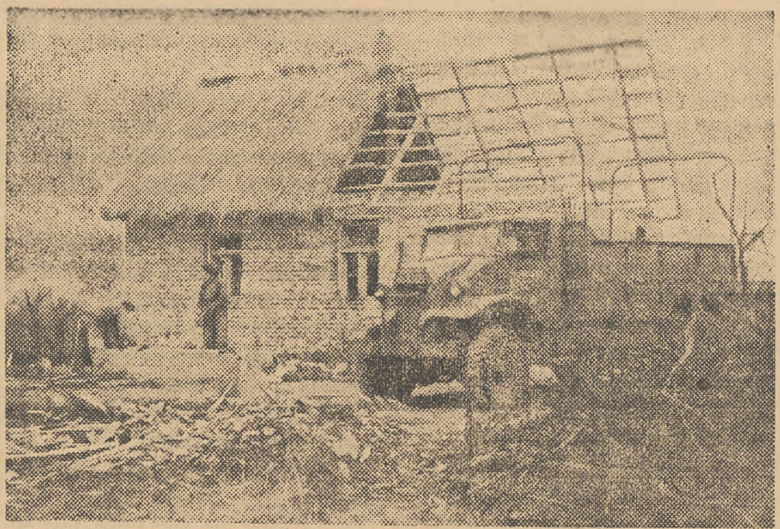
Właściwie nie wiadomo jak to się stało, że postanowiliśmy postawić dom Wojdzie na Boże Narodzenie. Cały listopad i grudzień był dosłownie wyścigiem z powoli nadciągającą zimą. Kończyliśmy budowę w zaciętym pośpiechu, przeciągaliśmy do późnych wieczorów. Ostatniej soboty pracowaliśmy już na mrozie; zaprawę, która marzła na kielni kładliśmy gołymi rękoma pod ostatnie szychty cegieł na kominie. A potem dym unoszący się z nie bardzo prosto postawionego komina był oczywistym dowodem naszego wspólnego zwycięstwa nad mrozem i spiętrzonymi trudnościami materialnymi. Wojda z rodziną spędził Boże Narodzenie w nowym domu.

Sprawa Wojdy nie skończyła się, nie zakończył się ten nieludzko groźny dramat człowieka zmagającego się z chorobą, nędzą i żywiołem — trwać będzie tak długo, dopóki te ziemie, zawarte w kleszczach Wisły i Bugo-Narwi nie zostaną całkowicie odbudowane i przekształcone na obszar rolniczo-hodowlany.

Jan Elwertowski



W tych szczątkach obory mieszkał Wojda z rodziną, krową i kurami, gdy mu Niemcy zniszczyli gospodarstwo



Tak studenci budowali dom Wojdzie w Kobiałce pod Warszawą

Żywa weszła do grobu

dobrowolnie i za zgodą biskupa

(ś) Miasta Wybrzeża, szczególnie Gdańsk, a następnie Malbork, Kwidzyń, Elbląg, Frombork i inne, w obecnym sezonie turystycznym i wycieczkowym młodzieży z całej Polski, budzą dla swych pamiątek historycznych i osobliwości zabytkowych zrozumiałe zainteresowanie.

Po zamku malborskim na Warmii, dużym zainteresowaniem cieszy się Kwidzyń, w woj. gdańskim, ongiś stolica biskupów warmijskich, szczycąca się wspaniałą katedrą gotycką z roku 1280 i zamkiem, wspaniale zachowanym. Oba te zabytki, w czasie działań wojennych, nie uległy zniszczeniu. W Kwidzyniu biskupem w końcu XV stulecia był Wincenty Kiełbasa z Gosławic. Katedra posiada wiele pamiątek polskich, a nabrała przed wiekami szczególnego rozgłosu, z osobliwego zdarzenia: tu zamurowano żywcem, później kanonizowaną św. Dorotę ze wsi Mątwy na Wielkich Żuławach Gdańskich. Według wersji historycznej niewiasta ta po śmierci swego męża przybyła do Kwidzyna i wyjednała u biskupa pozwolenie na zamurowanie jej do końca życia przy katedrze bez odzieży. Życzeniu stało się zadość, wśród śpiewów żałobnych dobrowolna pokutnica udała się do swej kaźni. Pozostawiono tylko wąskie okienko, którym podawano kobiecie jedzenie.

Kronikarz krzyżacki, zapisał, że zamurowana kobieta miała widzenia i pobożne natchnienia i przepowiedziawszy dokładnie datę swego zgonu, „dokończyła niezwykłego żywota po 14 miesiącach zamurowania w zimnej celi".

Grób Doroty po zwycięskiej bitwie pod Grunwaldem, odwiedził król Władysław Jagiełło.

Kroniki z roku 1545 podają że „wielu ludzi uważało Dorotę za świętą".

Lekarze-ginekolodzy w Inowrocławiu

badają przydatność uzdrowiska do leczenia chorób kobiecych

Do Inowrocławia - Zdroju przybyła, w związku z otwarciem sezonu kuracyjnego, kilkudziesięcioosobowa grupa lekarzy - specjalistów, członków Poznańskiego Towarzystwa Ginekologicznego.

Celem wizyty lekarzy było zapoznanie się z urządzeniami technicznymi zdrojowiska inowrocławskiego w zakresie leczenia chorób kobiecych. Obradom przewodniczył prof. dr Tadeusz Zwoliński z Poznania. W pierwszym dniu zjazdu dr Zygmunt Kornacki z Poznania i dr Józef Wojciechowski z Inowrocławia wygłosili referaty na temat najnowszych zdobyczy nauki w dziedzinie leczenia chorób kobiecych. W drugim dniu obrad lekarz naczelny zdrojowiska Inowrocław dr Stanisław Sroczyński przedstawił działalność zdrojowiska w roku 1948. W sezonie tym leczyło się w Inowrocławiu ponad 5.000 kuracjuszy.

Akademia

w Teatrze Polskim

W rb. naród bułgarski czci pamięć swego wielkiego poety - rewolucjonisty Christo Botewa, w związku ze stuleciem jego urodzin.

Społeczeństwo Warszawy weźmie udział w obchodzie stuletniej rocznicy urodzin Christo Botewa na uroczystej akademii, która odbędzie się pod protektoratem prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza w dn. 28 bm. w Teatrze Polskim o godz. 16.

Ważne dla kandydatów

na wyższe uczelnie

Zarząd Okręgowy Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Szczecinie uruchomił z dniem 26 bm. Biuro Informacyjne, udzielające informacji o warunkach przyjęć i warunkach studiów na wszystkich uczelniach w Polsce.

Biuro mieści się w lokalu Zarządu Okręgowego Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej w Szczecinie, al. Piastów 1, I piętro — czynne codziennie od godz. 14 do 15 min. 30.

Zainteresowani spoza Szczecina otrzymują informacje drogą korespondencyjną po załączeniu znaczka pocztowego na odpowiedź.

B blioteczka w prezencie dla wsi

od robotników z Białej Podlaskiej

(l. l.) Robotnicy z Warszawsko-Łódzkich Zakładów Przemysłu Drzewnego w Białej Podlaskiej urządzili wyjazd wraz ze swoim kółkiem scenicznym do wsi Rossosz, gdzie po wygłoszeniu prelekcji na temat wspólnych dążeń chłopów i robotników w dobie obecnej, dokonano wręczenia przedstawicielom gminy Rossosz kilkudziesięciotomowej biblioteczki, ufundowanej przez fabrykę. Następnie zespół teatralny odegrał dla miejscowej ludności kilka sztuczek. Na zakończenie urządzono wesołą zabawę taneczną.

Zespół robotniczy cieszył się na wsi dużą sympatią. Chłopi zaprosili przybyłych robotników na specjalnie urządzone przyjęcie.

Konkurs krasomówczy

w Warszawie

W Warsazwie odbył się Konkurs Krasomówczy, zorganizowany staraniem Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Demokratów.

Do Konkursu stanęło 22 uczestników, rekrutujących się spośród studentów szkół wyższych, słuchaczy i absolwentów szkół prawniczych, członków związków zawodowych i aplikantów sądowych.

Konkursy tego rodzaju posiadają już w Warszawie swą tradycję i cieszą się dużym zainteresowaniem. I w tym roku konkursowi ZPD przysłuchiwało się liczne grono publiczności.

Jury Konkursu ogłosiło wyniki: **Dwie pierwsze nagrody przyznano: Władysławowi Dymantowi**, absolwentowi Szkoły Prawniczej Min. Sprawiedliwości we Wrocławiu, za przemówienie na temat: „Szkodnictwo gospodarcze" oraz aplikantowi sądowemu Sądu Okręgowego w Warszawie za przemówienie na temat: „Jedność polityki i kultury". **Cztery drugie** nagrody otrzymali: aplikant sądowy Kazimierz Łojewski za przemówienie o Mickiewiczu, oraz ob. Kazimierz Węgierski, słuchacz Centralnej Szkoły Prawniczej im. Teodora Duracza, Bolesław Zachariasiewicz i studenka 4-go roku prawa Alicja Zawadzka — wszyscy za przemówienie na temat „Walka o pokój". **Trzecią nagrodę** otrzymali: słuchacz Szkoły Prawniczej we Wrocławiu Koszada Zdzisław oraz student CSP Kazimierz Kukawka, za przemówienie na temat „Walka o pokój".

W ciągu 8 godzin powstała ściana

z 10 602 cegieł

Na budowie osiedla mokotowskiego ZOR w Warszawie, padł onegdaj rekord pracy murarskiej. Murarz przedsiębiorstwa SPB-2 Andrzej Religa wraz z 2-ma pomocnikami Zdzisławem Wilmanem i Henrykiem Banasiukiem pobili maksymalny dotychczas wynik pracy murarskiej, **układając ścianę z 10.602 cegieł w ciągu 8-godzinnego dnia roboczego.**

Wynik pracy Religi bije dotychczasowy rekord w murarce ustanowiony w bieżącym sezonie budowlanym przez murarza Władysław Szatkowskiego

Pomoc PCK dla ludności

pow. makowskiego

Obsługi lekarskie i pielęgniarskie Warszawskiego Okręgu PCK w dalszym ciągu udzielają bezpłatnej pomocy ludności woj. warszawskiego.

Ostatnio ekipy sanitarne 4 ambulansów PCK odwiedziły wieś Młynarzów w powiecie makowskim. Zlustrowały one 40 gospodarstw, restaurację, piekarnię i szkołę. Ponadto prześwietlono Roentgenem 21 dzieci, udzielono pomocy lekarskiej 8 chorym na malarię, z czego 1 osobę przewieziono do szpitala w Makowie.

Zorganizowane przez lekarzy PCK pogadanki z zakresu higieny cieszyły się dużą frekwencją. Ludność pow. makowskiego przyjęła wizytę ekipy PCK okręgu warszawskiego z wielkim uznaniem.

Tańce i śpiewy

na ulicach Warszawy

W niedzielę, dnia 29 maja 1949 z okazji zakończenia Festiwalu Muzyki Ludowej odbędą się pokazy zespołów regionalnych uczestników Festiwalu Muzyki Ludowej i wielkie zabawy ludowe.

W CZĘSCI I-szej przewiduje się Korowód zespołów — Tańce i śpiewy na ulicach Warszawy. Początek o godz. 11-tej. Punkt wyjścia Aleja Stalina, róg Pięknej — kierunek Belweder.

W CZĘSCI II-giej: Zabawy ludowe z udziałem zespołów ludowych o godz. 16-tej. W Parku Ujazdowskim i Parku Paderewskiego. Wstęp wolny.

B-77475 Druk. Spółdz. Wyd. „Wydownictwo Ludowe", W-wa, Skolimowska 3

Blaski i cienie akcji skupu bydła

Stanisław Chojecki z Nieborowa nie sprzedał 20 bm. krowy na punkcie skupu w Łowiczu, mimo że była ona wysokocielna (27 czerwca wypada termin cielenia), miała 7 lat, wyglądała dość dobrze i ważyła 517 kg.

Spotkałem go na szosie 5 km od Łowicza, gdy ciągnął krowę na postronku z powrotem do obory.

Komisja kwalifikacyjna, składająca się z powiatowego lekarza weterynarii, pow. inspektora rolnego ZSCh, oraz przedstawicieli Państwowych Gospodarstw Rolnych i Centrali Mięsnej uznała krowę za nadającą sę do chowu w majątkach PGR-ów i, według wypowiedzi Chojeckiego, wyznaczyła nanią cenę o 10 proc. wyższą od ceny bydła rzeźnego pierwszej kategorii. Oczywiście zgodził się na to, ale przy kasie okazało się, że nie doliczono mu tych 10 proc. Komisji już nie było. Chłop nie przystał na cenę, jaką chcieli mu wypłacić w kasie, i poprowadził krowę z powrotem 10 kilometrów.

Jest to oczywiście sporadyczny wypadek, który podaję za przykład, jak nie powinno być na punktach skupu.

ABY być sprawiedliwym w stosunku do komisji, przytoczę jeszcze parę faktów z tego samego dnia:

Jan Świątkowski ze Złokowa też przyprowadził krowę, również cielną i tak samo jak i poprzednia ważąca 517 kg. Zwrócił się on do jednego z członków komisji z prośbą, aby mu obliczył, ile złotych weźmie za swoją krowę. Wypadło 62.492 zł. Za miesiąc, gdyby krowa była już na ocieleniu, wziąłby prywatnie nie więcej jak 50.000 zł.

Jan Łopata z Lipnic, oddalonych o 20 km od Łowicza, przyprowadził jałówkę. Spóźnił się z nią. Przedstawiciel PGR-ów pobiegł na targowisko i sprowadził komisję, która obejrzała jałówkę i kupiła ją.

W majątku Długie, należącym do PGR-ów (powiat łowicki), było 20 bm. ponad 200 sztuk krów i jałówek (w tym około 30 wysokocielnych), zakupionych w całym powiecie, a przeznaczonych dla majątków woj. szczecińskiego. Zaś na spędzie w Łowiczu komisja mogła zakupić już tylko 30 sztuk bydła, ponieważ zabrakło pieniędzy i powstał zator w transporcie.

Zdarzyło się kilka dni temu, że PGR-y zażądały od PKP 10 wagonów bydlęcych, a otrzymały 7 i 3 blaszane, nie nadające się do przewozu bydła. Wskutek tego trzeba było 24 krowy przewozić tam i z powrotem i oczywiście niepotrzebnie płacić za transport.

16 bm. zakupiono w Kiernozi (powiat Łowicz), tylko 64 sztuki trzody, choć można było kupić ponad sto. Zabrakło pieniędzy.

Takie są jeszcze niedociągnięcia i braki w organizacji skupu zwierząt. Trzeba jednak przyznać na korzyść organizatorów skupu, że osiągnęli już w dotychczasowej pracy dobre wyniki. Sama zaś akcja skupu tak trzody jak i bydła jest dla wsi niemalże zbawienną. Spowodowała ona bowiem całkowite odkorkowanie rynku zwierzęcego.

CO miał robić gospodarz, który uchował zdrową, ładną krowę i chciał ją sprzedać? Na rzeź nie mogła iść, na chów nie było akurat nie kupca, a pieniędzy było potrzeba. Na ubranie, na buty, na podatek, na FOR. Zdarzało się, że brał wtedy krowę za nogi, a wezwanie płatnicze na podatek w rękę i szedł z tym do wójta. Teraz sprawa jest zupełnie rozwiązana. I to ku ogólnemu zadowoleniu.

Wyhoduje kto świnię, to sprzedaje spółdzielni, wychowa krowę — sprzeda PGR-om. Nikt nie trosz czy się o to, co zrobić z dorosłą sztuką czy z cielęciem. I spekulanci nie mają co robić, bo handel pokątny nie ma możliwości istnienia.

Państwowe Gospodarstwa Rolne kupują jałowiznę zdatną do chowu i krowy, mające mniej niż 12 lat. Mają przy tym obowiązek kupna każdej wysokocielnej krowy, bez względu na wiek. Płacą za każdą nabytą sztukę cenę rzeźną I klasy, tj. 93 zł za kg plus dodatek, wynoszący (zależnie od jakości sztuki) 1 — 30 proc. całej ceny, nie więcej jednak, niż 78.000. Klasyfikuje każdą sztukę komisja. Jeżeli właściciel nie zgadza się na cenę, może zaprowadzić zwierzę z powrotem do obory. Mało jednakże zdarza się takich wypadków, gdyż PGR-y płacą za bydło dużo wyższą cenę, niż można by za nie uzyskać prywatnie.

Każdą uznaną za zdolną do chowu sztukę może nabyć również każdy gospodarz po cenie, jaką ustali z właścicielem.

JESZCZE lepiej rozwiązano sprawę kontraktacji cieląt. Oczywiście tylko jałówek, gdyż byczki mogą na razie iść tylko na rzeź.

Komisja w składzie: administrator majątku jako przewodniczący, oborowy i dojarka, klasyfikują cielę. Jeśli nadaje się do chowu, kupują je, płacąc po 130 — 170 zł za kg. Właściciel zabiera cielę z powrotem, zobowiązując się przetrzymać je najmniej do 45 dnia życia, a najdłużej do 120. Otrzymuje on po 70 zł zaliczki na każdy dzień, a po dostawieniu cielaka weźmie jeszcze za każdy kg przybranej przez cielę od dnia zawarcia umowy wagi po 200 zł, jeżeli cielak przyrastał dziennie po 40 — 50 dkg, po 250, gdy cielę przyrastało 50 do 70 dkg, po 275 przy przyroście wynoszącym po 70 — 75 dkg i po 300 zł przy przyroście wyższym.

Jeżeli dzienny przyrost wagi cielęcia jest mniejszy iż 40 dkg, wtedy właściciel musi oddać otrzymane od PGR-ów pieniądze i zatrzymać cielę, gdyż takie ciele nie nadaje się do chowu. Musiałoby to jednak być bardzo liche ciele, chore, lub mieć niewystarczającą opiekę.

Jan Kołaczyński np. (z Łakowa Kościelnego) przywiózł na punkt skupu tygodniowe cielę słabo umięśnione, ważące 42 kg. Według cennika wziąłby za nie po 82 zł za kg. Ktoś doradził mu, by potrzymał cielę jeszcze kilka dni. Przywiózł je więc za tydzień. Było tłuste i ważyło 54 kg. Wziął za nie po 175 zł. Za tydzień przybyło cielęciu 12 kg a 2864 zł chłopu.

Chłopi są z kontraktacji cieląt bardzo zadowoleni. Narzekają tylko, że ceny bydła rzeźnego, zwłaszcza krów, nie są odpowiednie i czasem krzywdzące. Mianowicie za 1 kg najgorszej krowy na rzeź płaci się po 50 zł. Następna cena wynosi 70 zł i wszystkie krowy, które nie wartają po 70 zł są kupowane po 55 zł. Ta rozpiętość między poszczególnymi klasami krów wywołuje słuszne niezadowolenie chłopów i Biuro Cen Ministerstwa Handlu Wewnętrznego mogłoby wprowadzić dwie pośrednie klasy, między I i II i między II i III, co byłoby bardziej sprawiedliwe.

To samo dotyczy cen świń.

Życie kulturalno-oświatowe robotników rolnych

Państwowe Gospodarstwa Rolne okręgu pomorskiego pracują intensywnie nad podniesieniem poziomu oświatowego i życia kulturalnego wśród robotników, przenaczając na ten cel poważne sumy.

W br. zorganizowano 40 nowych świetlic PGR W związku z tym ilość świetlic w pomorskim okręgu Państwowych Gospodarstw Rolnych wzrosła do 149.

Swietlice te są dobrze wyposażone w sprzęt świetlicowy i biblioteki. Zorganizowano również 60 ruchomych bibloteczek, rozporządzających łącznie ponad 4.000 tomami. 50 majątków jest już zradiofonizowanych.

Ponadto robotnicy rolni utworzyli przy świetlicach 103 zespoły artystyczne, sekcje czytania dobrej książki oraz koła samokształceniowe. Życie sportowe robotników skoncentrowane jest w 25 zespołach.

Specjalną uwagę zwrócono na kształcenie analfabetów, dla których zorganizowano specjalne kursy, z których korzysta 400 robotników.

W pracy kulturalno-oświatowej przodują majątki: Poledno, Witosław, Najmowo, Chwaliszewo i Strzelewo.

Gospodarstwa szkół rolniczych kupują bydło zarodowe

Prowadzone przez szkoły rolnicze gospodarstwa rolne, które stanowić mają obiekty wzorowe, zakupiły w tym roku ogółem 5.000 sztuk trzody chlewnej, w tym 500 rasowych knurów, 1.000 macior oraz 3.500 prosiąt.

Ponadto gospodarstwa te planują w najbliższym czasie zakupić ze specjalnych kredytów państwowych ok. 1.000 szt. cieląt i 500 krów rasowych. Zakupione bydło rozmieszczane będzie w gospodarstwach szkolnych, zgodnie z podziałem kraju na rejony hodowlane.

Po przeprowadzeniu tych zakupów gospodarstwa szkół rolniczych będą miały pełny stan pogłowia trzody i bydła.

Ochotnicy do Szkół Oficerskich mogą składać podania do 25 czerwca

Ministerstwo Obrony Narodowej podaje do wiadomości o zaciągu ochotniczym kandydatów do następujących Oficerskich Szkół:

Piechoty, Artylerii, Artylerii P/Lotniczej, Łączności, Inżynieryjno - Saperskiej, Broni Pancernej, Uzbrojenia, Samochodowej, Marynarki Wojennej, Lotniczej, Kwatermistrzowskiej, Polityczno - Wychowawczej, Topografów, Weterynarii.

Oficerskie Szkoły szkolą kandydatów na oficerów zawodowych. Czas trwania nauki 2—3 lata, zależnie od rodzaju broni lub służby.

Początek nauki 1 października 1949 r.

Warunki wymagane od kandydatów:

a) obywatelstwo polskie, b) nieskazitelna przeszłość, c) stan wolny, d) wiek od 18 do 25 lat, e) zdolność fizyczna do wojskowej służby zawodowej, f) wykształcenie w zakresie małej matury gimnazjów ogólnokształcących lub równorzędnych szkół zawodowych, g) zobowiązanie do zawodowej służby wojskowej.

Zgłoszenia przyjmowane są do dnia 25 czerwca 1949 r.

Kandydaci winni składać podania do właściwego, wg. miejsca zamieszkania, Rejonowego Komendanta Uzupełnień.

Do podań należy dołączyć:

a) własnoręcznie napisany życiorys, b) poświadczenie obywatelstwa, c) świadectwo urodzenia, d) ostatnie świadectwo szkolne, e) dokument stwierdzający stosunek kandydata do służby wojskowej, f) świadectwo zdrowia wydane przez lekarza powiatowego, g) referencje organizacji politycznej lub społecznej, o ile kandydat do niej należy, h) zobowiązanie do zawodowej służby wojskowej.

Koszty podróży kandydatów z miejsca zamieszkania na Okręgową Komisję Kwalifikacyjno - Lekarską i na egzaminy wstępne w szkołach pokrywa Ministerstwo Obrony Narodowej.

W czasie trwania egzaminów wstępnych w szkołach, kandydaci korzystają z bezpłatnego zakwaterowania i wyżywienia.

Szczegółowych wyjaśnień i informacji udzielają Rejonowi Komendanci Uzupełnień.

W całym kraju powołują grupy plantatorów i hodowców

W celu organizowania produkcji rolniczej bezpośrednio w gromadzie Związek Samopomocy Chłopskiej przystąpił w początku roku bież. do tworzenia w całym kraju gromadzkich grup plantatorów i hodowców.

Dotychczasowy przebieg organizowania tych grup ujawnił wiele błędów, braków i niedociągnięć, szczególnie organizacyjnych. Winę za te błędy ponoszą m. in. wojewódzcy i powiatowi instruktorzy współzawodnictwa pracy w rolnictwie, którzy zbyt biurokratycznie i mechanicznie wypełniali zarządzenia Zarządu Głównego ZSCh.

Mimo tych usterek i błędów, niektóre województwa uzyskały poważne wyniki. Według częściowych danych w 6 województwach zorganizowane są obecnie **22.253 grupy hodowców i plantatorów**, które zrzeszają ogółem **315.813 członków**. Najlepiej przebiega dotychczaso organizowanie gromadzkich grup w woj. **białostockim, poznańskim i krakowskim**, a najgorzej w woj. warszawskim.

W woj. białostockim, dzięki pomyślnemu rozwojowi gromadzkich grup hodowlanych, rozwija się również dobrze współzawodnictwo pracy. W ciągu nie całych dwóch miesięcy, dzięki współzawodnictwu pracy, zagospodarowano w woj. białostockim 15 tys. ha odłogów, zasiano 15 ha nieużytków oraz na obszarze 60.280 tys. ha dokonano siewu rzędowego.

Znaczne wyniki osiągnęli chłopi woj. białostockiego we współzawodnictwie przy kontraktowaniu lnu, zakładaniu ogródków owocowych, kompostów itp. Ponadto rolnicy woj. białostockiego we współzawodnictwie pracy dostarczyli do spółdzielni ok. 2.300 tys. sztuk jaj. Najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy uzyskali chłopi pow. białostockiego i ełkskiego.

Również pomyślny przebieg ma współzawodnictwo w **woj. krakowskim.** Przystąpiło do niego ponad 60 tys. gospodarstw chłopskich, zorganizowanych w 2.934 grupach hodowców i plantatorów. W podniesieniu produkcji roślinnej współzawodniczy 1.719 grup liczących 31.347 uczestników, zaś w zwierzęcej — 1.215 grup, obejmujących 28.697 gospodarstw.

Zarząd Główny ZSCh opracował nowy plan, który ma na celu usunąć istniejące niedociągnięcia i usprawnić rozwój gromadzkich grup plantatorów i hodowców.

Plan ten przewiduje zorganizowanie w okresie od 29 bm. do 29 czerwca br. (we wszystkie niedziele i święta) w całym kraju **masowych zebrań gromadzkich.** Na zebraniach tych specjalnie delegowani prelegenci zapoznają m. in. szeroki ogół chłopów ze znaczeniem i korzyściami, jakie przynoszą rolnikom gromadzkie grupy hodowlane. Na zebraniach tych wybrani zostaną kierownicy tych grup spośród mieszkańców wsi, cieszących się zaufaniem gromady.

Szczególna uwaga zwrócona będzie na organizowanie grup hodowców trzody chlewnej, bydła, drobiu oraz plantatorów uprawy rośliny specjalnych.

Skup bydła dla PGR

Na targach województwa pomorskiego rozpoczął się skup krów i jałówek dla Państwowych Gospodarstw Rolnych. Skup przeprowadzają specjalne komisje selekcyjne pod przewodnictwem lekarzy weterynarii.

Zakupioną w kwietniu pierwszą partię krów i jałówek w liczbie 250 sztuk przeznaczono dla Państwowych Gospodarstw Rolnych w woj. szczecińskim. W roku bieżącym projektuje się dostarczenie dla PGR okręgu szczecińskiego 2.500 krów i jałówek, zakupionych w woj. pomorskim.

W ciągu 3 lat wybudowano więcej mieszkań dla robotników niż kapitaliści w ciągu 30 lat

Głównym tematem obrad 2-dniowej sesji Woj. Rady Narodowej w Katowicach była sprawa budownictwa mieszkaniowego w woj. śląsko - dąbrowskim. Zagadnienie to omówił w obszernym referacie naczelny dyrektor Okręgowej Dyrekcji Osiedli Robotniczych w Gliwicach — inż. Głowa.

Mówiąc o poważnych brakach na odcinku mieszkań robotniczych, wynikłych z wieloletnich zaniedbań budownictwa mieszkaniowego przez koncerny przemysłowe, inż. Głowa podkreślił wielkie osiągnięcia w budownictwie mieszkaniowym w latach powojennych stwierdzając, że **przemysł unarodowiony wybudował i odbudował dla robotników w ciągu 3-ch lat więcej mieszkań, aniżeli przemysł kapitalistyczny w ciągu ubiegłych 30 lat.**

W latach 1946—1948 odbudowano i wybudowano kilkanaście tysięcy mieszkań dla pracowników przemysłu, oddając do użytku ponad **54 tys. izb.** Niezależnie od tego z kredytów przyznanych przez Radę Państwa na poprawę warunków bytu świata pracy, wyremontowano 16.517 izb. W roku 1949 limit na pracownicze budownictwo mieszkaniowe wynosi ponad **10,5 miliarda złotych**, z czego z górą **8 miliardów zł przeznacza się na budowę mieszkań.**

Plan na rok bież. przewiduje budowę **dalszych 8 tys.** mieszkań, liczących ok. 25 tys. izb oraz dostarczenie 3 tys. łóżek w domach noclegowych, przy czym nowe budownictwo stanowić będzie 75 proc. robót. Około 50 proc. całkowitego planu budownictwa mieszkaniowego stanowić będzie budowa **nowoczesnych osiedli robotniczych.**

Obchody puszkinowskie w szkołach polskich

W ramach obchodu 150 rocznicy urodzin Aleksandra Puszkina, w szkołach w całej Polsce odbędą się w czerwcu specjalne lekcje, poświęcone życiu i twórczości poety, dostosowane do poziomu młodzieży. Ze względu na rozpoczynające się wakacje szkolne, reszta uroczystości przeniesiona została na jesień.

Dla potrzeb szkolnych przygotowana zostanie specjalna fotogazetka. Pisma młodzieżowe i dziecięce poświęcą Puszkinowi specjalne numery.

Na jesieni, w ramach świetlicowych zajęć młodzieży, przewidziane są imprezy „Puszkin i Mickiewicz". Programy imprez opracuje sama młodzież pod kierunkiem nauczycieli. Obejmą one m. in. recytacje i inscenizacje utworów Puszkina. Ukaże się też tomik wybranych wierszy Puszkina w tanim wydaniu, dostępnym dla wszystkich dzieci.

Źródła jodowe odkryto w Zabłociu

Inwestycje w uzdrowiskach polskich

W roku bieżącym Państwowe Przedsiębiorstwo „Uzdrowiska Polskie" uzyskało ok. 150 mil. zł na odbudowę i remont domów uzdrowiskowych.

Otrzymane inwestycje pozwolą m. in. już w bieżącym sezonie uruchomić sanatorium dziecięce „Pod Orłem" w Rabce oraz przeprowadzić remonty domów uzdrowiskowych w Krynicy, Międzyzdrojach, Połczynie, Żegiestowie i Dusznikach. Ponadto w szybkim tempie posuwają się prace przy wierceniu źródła cieplnego w Ciechocinku. Nowe źródło umożliwi wydobycie solanki o temperaturze 36 stopni.

„Polskie Uzdrowiska" przeprowadzają również poszukiwania nowych źródeł uzdrowiskowych. W akcji tej „Polskie Uzdrowiska" współpracują z ekipami naukowo-badawczymi Centrali Przemysłu Naftowego. Ostatnie badania wód w Zabłociu wykazały zawartość 134 mm jodu na 1 litr wody. To rewelacyjne odkrycie stawia źródło w Zabłociu na drugim miejscu pośród źródeł w Europie.

Należy przypuszczać, że odkrycie pozwoli otrzymywać wysokowartościowe sole jodowe, które do tego czasu sprowadzano z zagranicy.

Robotnicy wygrali strajk w majątku kościelnym

W majątku kościelnym Marianowo w pow. łomżyńskim miał miejsce ostatnio strajk robotników rolnych.

Robotnicy ci otrzymywali płace znacznie niższe od przewidzianych układami zbiorowymi. Wyzyskiwani robotnicy od dłuższego czasu domagali się podwyżki, lecz administrator majątku, ks. Olszewski, wciąż odwlekał rozpatrzenie ich żądań W końcu rozgoryczeni robotnicy ogłosili strajk, który kontynuowali pomimo pogróżek księdza — administratora.

Zdecydowana postawa robotników doprowadziła do uzyskania przez nich wynagrodzenia według obowiązującej w całej Polsce umowy zbiorowej.

Warunki przyjęcia do szkół morskich

Departament Kadr Ministerstwa Żeglugi podaje do wiadomości warunki przyjęcia do szkół morskich.

Państwowa Szkoła Morska, Wydział Mechaniczny, w Gdyni, ul. Czerwonych Kosynierów nr 83. Kandydaci w wieku 16 — 20 lat muszą posiadać ukończone Liceum Mechaniczne lub Elektryczne pierwszego stopnia; będą również przyjmowani kandydaci z małą maturą gimnazjalną, lub absolwenci 9 klasowej szkoły ogólnokształcącej, posiadający praktykę na statku, w fabryce lub warsztacie — w dziale mechanicznym.

Szkoła Rybaków Dalekomorskich Państwowego Centrum Wychowania Morskiego, w Gdyni, al. Zjednoczenia nr 3. Szkoła ta przyjmuje kandydatów w wieku 16 — 18 lat, posiadających ukończoną szkołę podstawową.

Jednoroczna Szkoła Jungów Państwowego Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni, al. Zjednoczenia nr 3. Kandydaci w wieku od 16 — 18 lat muszą posiadać ukończone 9 klas szkoły ogólnokształcącej lub liceum pierwszego stopnia, jeśli pragną po ukończeniu Szkoły Jungów kandydować do Państwowej Szkoły Morskiej. Jeśli zaś nie mają tego zamiaru — winni przedłożyć świadectwo ukończenia 7-klasowej szkoły podstawowej.

Trzyletnia Szkoła Jungów Państwowego Centrum Wychowania Morskiego w Gdyni, al. Zjednoczenia nr 3. O przyjęcie do tej szkoły mogą się ubiegać kandydaci w wieku od 15 do 17 lat, posiadający ukończoną szkołę podstawową.

Państwowa Szkoła Morska, Wydział Nawigacyjny, w Szczecinie, al. Piastów nr 19. Do szkoły tej przyjmowani są tylko absolwenci Szkoły Jungów.

Kandydaci do wymienionych szkół winni zgłosić się do dnia 31 bm. na Komisje Kwalifikacyjne Przysposobienia Marynarskiego, które urzędują przy wszystkich Komendach Wojewódzkich i Powiatowych Polskiej Organizacji „Służba Polsce".

Ci wszyscy, których Komisje zakwalifikują do wyżej wymienionych szkół, przejdą przed egzaminami specjalne kursy eliminacyjne w ośrodkach Państwowego Centrum Wychowania Morskiego.

RADIO

NIEDZIELA, 29 MAJA

6.50 Sygnał czasu. 7.00 „Wiadomości gospodarcze dla wsi": **Chłopi świętują 5 czerwca pod hasłem sojuszu robotniczo - chłopskiego** — pog. 7.15 Muz. 8.00 Dziennik. 8.25 Muz. 8.55 Audycja SKRK. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Muz. 10.20 „Dymią kominy w Chodzieży", aud. z miasteczka robotników. 11.00 Wszechnica. 12.04 Poranek symf. 13.00 Radiokronika. 13.10 Audycje przyszłego tygodnia. 13.15 Niedziela w Jasienicy. 14.00 „Jak powstał układ planetarny", pog. 14.10 Piosenki i wiersze dla dzieci. 14.30 Festiwal Muzyki Ludowej. 15.00 „Czou-Czu-Tang", słuch. 16.00 Dziennik. 16.20 Muz 16.45 „Nowe książki". 17.00 Koncert rozr. 18.30 „Na muzycznej fali". 19.05 „Szczęśliwa wygrana", słuch. 19.30 „Z życia ZSRR". 20.00 Muz. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 Muz. 22.30 Wiad. sport. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. taneczna.

SPORT

Pierwsza tegoroczna porażka Wisły

CRACOVIA — WISŁA 1:0

W Krakowie w meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi, Cracovia pokonała lokalną rywalkę Wisłę 1.0 (0:0). Bramkę strzelił Radoń. Sędziował Bukowski z Radomia Widzów ponad 25 tys.

Była to pierwsza porażka Wisły w tegorocznych rozgrywkach ligowych. Wisła nie zasłużyła na porażkę i wynik remisowy lepiej odzwierciadlałby układ sił. Jedyna bramka dnia padła w sposób dość przypadkowy, mianowicie po rzucie wolnym, bitym przez Gędłka i po niefortunnym wybiegu Jurowicza, piłkę przejął Radoń i głową skierował ją do pustej bramki.

ZZK — WARTA 2:1

Rozegrane w Poznaniu derby lokalne o mistrzostwo ligi, między Kolejarzem a Wartą, zakończyło się zasłużonym zwycięstwem drużyny „Kolejarza" w stos. 2:1 (1:1).

Zawody te wywołały w Poznaniu duże zainteresowanie, gromadząc ponad 12 tys widzów. Spotkanie stało na zadawalającym poziomie. Do przerwy więcej z gry miała Warta, grała ona dobrze w polu, lecz zawodziła strzałowo pod bramką przeciwnika, który następnie przez okres 25 min. nie schodził z pola Warty, zmuszając ją do trudnej obrony.

Wspaniale bronił Krystkowiak, chroniąc Wartę od wyższej porażki.

W drużynie Kolejarzy najlepszym zawodnikiem był niewątpliwie Anioła— inicjator wszystkich ataków i strzelec 2 bramek.

POLONIA (B) — SZOMBIERKI 1:2

Czwartkowe derby ligowe Śląska Opolskiego i Bytomia, rozegrane na stadionie Polonii w Bytomiu, zakończyły się zwycięstwem Szombierek 2:1 (0:1). Mecz należał do bardzo ciekawych, a gra była prowadzona w szybkim tempie. Szombierki były zespołem lepszym technicznie. Bramkę dla Polonii zdobył Szmydt, dla Szombierek — Gaweł i Burda. W drużynie Szombierek bardzo dobrze grał atak z Krasówką na czele.

ŁKS — LECHIA (GD) 5:1

W Łodzi w meczu piłkarskim o mistrzostwo ligi, ŁKS zwyciężył gdańską Lechię 5:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Janeczek — 2. Łącz — 2, Baran — 1. Honorowy punkt dla Lechii zdobył Kupcewicz.

Jedyne w całej Polsce spotkanie, które nie było lokalnymi „derbami" przyniosło wysokie zwycięstwo gospodarzom, dzięki lepszej kondycji i wyjątkowo dobrym zagraniom obu skrzydłowych — Hogendorfa, ostatnio wyznaczonego do kadry reprezentacyjnej i Patkoli. Lechia była drużyną szybką, lecz kondycji starczyło jej zaledwie na 60 min Obrońcy nie zawsze mogli sobie poradzić z szybkimi skrzydłami gospodarzy. Bramkarz Pokorski ponosi winę za puszczenie pierwszej bramki.

RUCH — AKS 0:1

W meczu ligowym, rozegranym na stadionie Ruchu pomiędzy chorzowskim AKS-em i Ruchem z Hajduk zwyciężył AKS 1:0 (1:0). Zwycięską bramkę zdobył Spodzieja w 3 min. gry. Sędziował Przybysz (Pomorze). Widzów 25 tysięcy.

Przez cały czas spotkania drużyna AKS-u miała lekką przewagę i wygrała zasłużenie. Zwycięzcy zagrali bardzo ambitnie i ofiarnie, nie mając specjalnie słabych punktów.

Mimo zwycięstwa Polonia rozczarowała

Rozegrane w czwartek piłkarskie „derby" stolicy Polonia — Legia, zakończyło się zwycięstwem Polonii w stos. 2:0 (1:0) Bramki zdobyli: w 38 min Swarz i po przerwie w 37 min. Ochmański. Sędziował nienadzwyczajnie mjr Sznajder. Widzów ok. 15.000.

W pierwszej połowie tempo było ostre, a gra żywa i interesująca. Sytuacje podbramkowe ciągle się zmieniały, ataki obu drużyn grały ładnie i szybko, toteż piłka szybko przechodziła od jednej bramki pod drugą.

Niestety w drugiej połowie tempo znacznie zmalało, gra stała się nudna i zamieniała się często w oeziadną kopaninę. Ponadto obie drużyny zaczęły grać ostro, w wyniku czego pod koniec meczu zszedł z boiska kontuzjowany obrońca Legii — Waksman.

Gra przez cały czas była na ogół wyrównana. Ataki obu drużyn grały lepiej od pomocy i obrony. Obaj bramkarze grali dobrze, broniąc nieraz w b. trudnych sytuacjach.

Obydwa ataki grały ładnie w polu, zawodziły jednak pod bramką. Dotyczy to zwłaszcza Polonii. Atak jej stwarzał niebezpieczniejsze sytuacje, nie umiał jednak wykorzystać, nawet murowanych pozycji. Ponadto Legię kilkakrotnie ratowały od straty bramki słupki i poprzeczka, no i Skromny w bramce, broniący nie tylko dobrze, ale i ze szczęściem.

W sumie widać u Legii poprawę formy, u Polonii zaś spadek. Atak gra co prawda lepiej, ale tyły wybitnie się ostatnio popsuły. **(adt)**

Nowa porażka rodaków z Francji

W rozegranym w Sosnowcu meczu piłkarskim, drużyna Polaków z Francji doznała nowej porażki, przegrywając z Zagłębiem 3:4 (1:2). Mecz oglądało 10 tys. widzów.

Polscy zapaśnicy nie mogą wygrać

Zapaśnicy bułgarscy przebywający obecnie w Polsce, okazują się twardymi przeciwnikami. Po remisie z repr. Warszawy (oficjalna repr. Polski), odnieśli w Poznaniu zwycięstwo nad repr. miasta w stos. 6:2, a następnie zremisowali 4:4 ze Śląskiem, najsilniejszym okręgiem zapaśniczym Polski.

Okręgowe mistrzostwa kolarskie

W czwartek w wielu okręgach Polski rozegrano szosowe mistrzostwa kolarskie na dystansie 100 km. Zwyciężali w nich przeważnie dobrze znani zawodnicy. Jedynie w Warszawie, niespodziankę sprawił młody Czyż, zwyciężając „asów" polskiego kolarstwa.

W wyścigu o mistrzostwo okręgu warszawskiego, startowało 20 najlepszych kolarzy. Jako pierwszy przyjechał do mety Czyż (Gwardia) w czasie 2:45:59 przed Pietraszewskim (Gwardia) — 2:46:07. Wójcikiem (Ogniwo) 2:46:18,4. Olszewskim, Siemińskim, Kapiakiem, Napierałą i Rzeźnickim. Słabo pojechał Wrzesiński, który uplasował się dopiero w drugiej „dziesiątce".

Na trasie Kraków — Jaworzno rozegrano kolarskie mistrzostwa szosowe okręgu. Zaciętą walkę o tytuł rozegrali Motyka (Gw.-Wisła) i Wandor (Zw.-Garbaria). Zwyciężył Motyka w czasie 2:52:45, 2) Wandor, 3) Słonina.

W szosowych mistrzostwach kolarskich Śląska zwyciężył Wyglenda (Ruch) w czasie 2:52:05 godz., 2) Paprocki (Ruch), 3) Nowoczek (Ruch), 4) Łazarczyk (Victoria, Częstochowa).

W Poznaniu wygrał Budkiewicz (Kolejarz, Gniezno) w czasie 2:58:54, przed Rozumkiem i Vogtem Dwukrotny zwycięzca Wydarkiewicz (Stomil) uplasował się dopiero na 10 miejscu.

Wyścig kolarski o mistrzostwo Dolnego Śląska rozegrano na autostradzie. Zwyciężył Wojtczak (Ogniwo) w czasie 2:58:42, przed Janikiem i Janickim (Pafawag).

Kielas zwyciężył w Bydgoszczy

Tegoroczny bieg na przełaj o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" w Bydgoszczy zgromadził czołowych biegaczy polskich Najwięcej zawodników wystawiła bydgoska Gwardia.

Trasa biegu wynosiła 3 km. Pierwszy przybiegł do mety Kielas (Lechia, Gdańsk) w czasie 9:21 min. Na dalszych miejscach znaleźli się: 2) Mańkowski (Lechia, Gd.), 3) Płotkowiak (Poznań), 4) Korban (Gdańsk), 5) Czajkowski (Warszawa). Zeszłoroczny zdobywca pucharu — Dzwonkowski (Spójnia-Zryw, Włocławek) przybiegł jako 6-ty.

Wręczenia nagród dokonał min. zdrowia dr Michejda, w asyście wojewody pomorskiego — Kubeckiego, przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej — Lehmana. Puchar przechodni IKP oraz radioaparat zdobył Kielas. Pierwszą nagrodę za najliczniejszy udział zawodników otrzymała Gwardia (Bydgoszcz).

ZE ŚWIATA

Na zakończenie swego tournee po Europie, reprezentacja piłkarski Walii rozegrała w Bernie mecz z reprezentacją Szwajcarii. Spotkanie zakończyło się nową porażką gości w stosunku 0:4 (0:1). Uprzednio Walijczycy przegrali z Portugalią i Belgią.

Józef Morton 35)

DROGA OTWARTA

Wjechaliśmy na rynek i Pajda rozkazująco zamachał ręką.

— Do burmistrza jedziemy. Tam...

Nie dokończył, co tam będzie, jakby nas zlekceważył:

Dobre pół godziny kręciliśmy się po różnych ponurych zaułkach i ciemnych uliczkach, zanim stanęliśmy.

W małym przedpokoju o niechlujnych, różowych tapetach w ciemny rzucik, zatrzymała nas służąca. jasna, tłusta blondyna i oznajmiła nam, że pan burmistrz jest chory i nikogo nie może przyjąć. A czy czekał tutaj ktoś na nas? — Nie, nikt nie czekał i chyba nie będzie czekał, bo pan burmistrz nic nie wie o żadnych ludziach z mającego się organizować starostwa. Jest taki chory...

Służąca, mówiąc to, cały czas patrzyła na mnie swoimi mazgajowatymi oczami i uśmiechała się czegoś głupkowato. Potem nagle zrobiła krok ku drzwiom i otwarła je. Miała na sobie malutki, jak serek, fartuszek, a na nogach rozdeptane, nocne pantofle męskie. Zapewne dar burmistrza.

— Nie wierzę w chorobę burmistrza — powiedziałem, ledwośmy wyszli na ulicę. — Po prostu łajdak nie chciał nas widzieć!

— I mnie się tak wydaje — zgodził się Pajda. Ale to dziwne, że nikt na nas tutaj nie czeka, to dziwne!

— Dokąd teraz?

— Cóż, spróbujemy dostać się do komendy sowieckiej — zdecydował z pewnym wahaniem jakby się spodziewał z naszej strony sprzeciwu.

— Ale gdzie ta komenda?

Rozglądamy się za przechodniami. Trwa to długo, śmiertelnie długo, wreszcie zdobywszy parę informacji, wypowiadanych półgębkiem, niechętnie. Jak ci ludzie przy tym patrzyli na nas, niech ich cholera!

Przed komendą wojenną sowiecką stał żołnierz na warcie w białej baranicy, z karabinem, na którym błyszczał złowrogo wąski, czterogranny bagnet.

— Stój, kto idiot?

Wystąpił przed nas Pajda.

— Polskaja właść.

— Do kawo?

— Do komendanta.

— Padażdać! — po czym obrócił się do drzwi wejściowych i rypnął butem w futrynę. — Misza, Misza! Czto ty? Głuchoj?

Chodi siuda!

Uchyliły się drzwi do bocznego pokoju i z wąskiej szczeliny, oświetlonej jasno, wydostała się do nas mała figurka żołnierza w grubej, szarej watówce.

— Zawiedi grażdan k'komendantu.

Jeden za drugim poczęliśmy się wspinać na niskie piętro. Zamiast komendanta, który wyjechał gdzieś samochodem, przyjął nas mały, dziobaty kapitan. Na nasze wejście wstał od biurka, poważny, ociężały i ruszył w naszą stronę powolnym krokiem.

— Wy polskaja właść? Bardzo mi przyjemnie. Siadajcie. — Małą, dziwnie wypielęgnowaną ręką wskazał na krzesła obok biurka.

— Gowaritie. Czym mogę wam służyć? Mam rozkaz, żeby wam we wszystkim pomagać — przyglądał się nam z zainteresowaniem, co i raz zerkając na swoje białe, delikatne ręce. — No, drużia, gowaritie.

Pajda chwilę chuchał w sinawe, zgrabiałe ręce, potem rozpiął płaszcz i wydostał z kieszeni marynarki swoją nominację.

— Chcielibyśmy — zaczął urzędowo, podając kapitanowi dokument — chcielibyśmy organizować nasze polskie władze. Panimajetie?

— No, da — wyskandował kapitan, składając w czworo dokument Pajdy. — No, da, ja ponimaju, ja wsio ponimaju i proszę organizujcie swoje władze, polskie władze, ja wam w niczym nie będę przeszkadzać. Ale organizować wam też nie będę tej władzy, bo to nie moje dieło. Moje dieło, to pomagać wam, we wszystkim wam pomagać, taki imieju prikaz. — Mówił powoli, z rozmysłem. Potem sięgnął po duże pudełko z papierosami i wyciągnął je w naszą stronę.

— Kuritie? Proszu!

Nikt z nas nie palił.

Z prawdziwym żalem kapitan odstawił na bok papierosy, sam również nie zapalił i teraz powiedział z wymówką i lekką przyganą.

— Dlaczegoście tak późno przyjechali? Bardzo późno! Kwatery już macie?

Pajda mrugnął na mnie porozumiewawczo i dopiero teraz uśmiechnął się do kapitana życzliwie, po czym zaczął mówić o ludziach, swoich ludziach, którzy powinni byli przyjechać i wszystko dla niego przygotować. Czy nie zachodzili tutaj?

— Nie, grażdaniu starosto, nikto u nas nie był.

— To co teraz będzie!? — Pajda stracił całkiem na minie i rozkleił się zupełnie jak baba. — A może pan, panie kapitanie, wystarałby się nam o noclegi? Tylko do jutra?

Kapitan, jak pozbawiony zupełnie nerwów, wstał i skierował się do drzwi.

— Proszę za mną!

(d. c. n.)